№ 257. Łódź, Piątek 19 września 1919. Rok II.

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:** Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.



## Wojna wszystkich przeciw wszystkim.

Konferencja pokojowa wszystkie sprawy bardziej zawikłane odkłada i odracza w tej nadziei, że po odleżeniu się kwestja będzie łatwiejsza do rozstrzygnięcia. Jest to taktyka zupełnie mylna: przekonaliśmy się o tem na własnej skórze w sprawie Górnego Śląska, Gieszyńskiego, a niezadługo to gorzkie doświadczenie wypadnie nam powtórzyć co do Galicji Wschodniej, która to sprawa po paru odroczeniach znowu wchodzi na porządek dzienny i domaga się decyzji.

O szkodliwości odroczeń przekonała się zresztą ententa nie tylko na cudzej dla niej t. j. polskiej skórze, ale i na swojej własnej.

Dowodem tego jest zamach d'Annunzio w Rjece i widmo nowych komplikacji w Turcji, gdzie Mustafa-Kenial-bej szykuje pod zielonym sztandarem proroka całą armję bitną i silną dla odbudowy państwa Ottomanów.

Zamach w Rjece wywołany przez długotrwałe oczekiwanie decyzji niesłychanie wikła znowu sytuację. Dlatego chociażby, że wobec tego incydentu nie może być na razie mowy o ratyfikacji traktatu. Dopóki to zajście nie będzie zlikwidowane o ratyfikacji traktatu nie może być mowy. A stan tej niepewności i niezdecydowania bardzo dogadza militaryzmowi niemieckiemu. Wiemy dobrze, że oczywiście sam fakt wymiany not ratyfikacyjnych nie sprowadzi raju na ziemię, ale wytworzy niewątpliwie sytuację prawną, w której łatwiej o decyzję i rozstrzygnięcie kwestji spornych. Natomiast brak owej wymiany ratyfikacji stwarza stan przejściowy, w którym żadne normy prawa międzynarodowego nie określą stosunku pomiędzy narodami zwycięzkimi, a zwyciężonymi, a raczej pomiędzy dwiema koalicjami, które 4 lata z górą z sobą walczyły.

Ten stan niewyraźny ułatwia poszczególnym państwom ententy prowadzenie swojej polityki niezależnej od ogólnych życzeń Rady najwyższej. Mówiono powszechnie, że jednym z wyników wojny będzie ograniczenie niezależności wszystkich państw, rozbicie świata na grupy państw, które prowadzić będą politykę wspólną. Byłby to wstęp do przyszłej Ligi wszystkich narodów. W rzeczywistości jednak pomimo uzależnienia jednych państw od innych i to uzależnienia bardzo ścisłego, każde z nich usiłuje prowadzić politykę zupełnie indywidualną. Np. Anglja popiera teraz wszystkie twory niepodległościowe w Rosji, Francja dotąd jest im przeciwna, Włochy, jak widać z ogłoszonych teraz dopiero depesz pułkownika Segri'ego popierały przewrót bolszewicki na Węgrzech (wysłano nawet samoloty dla powstania rządu bolszewickiego), Francja i Rumunja ostro przeciw bolszewizmowi na Węgrzech występowały.

I tak w każdej sprawie. Interesy państw byłej koalicji zachodniej tak krzyżują się, że nawet nie sposób określić, które z nich ze sobą zostają w prawdziwej przyjaźni.

Jak informowali mnię członkowie naszej delegacji kongresowej ekonomicznej, którzy przybyli z Paryża nawet pomiędzy Anglją a Ameryką uwydatniają się w sprawach ekonomicznych w ostatnich czasach silne rozdźwięki.

Każde państwo idzie więc samopas, po omacku, biorąc sobie codzień kogo innego za sojusznika. Nikt nikogo nie jest pewien.

Nie to dziwnego. Skoro urzeczywistniła się w całej okazałości maksyma — homo homini lupus est, to tem bardziej i każda „natio" będzie dla innej „nationi" także wilkiem.

Tak oto wbrew nadziejom, wbrew teorjom o ostatniej wojnie, o wojnie przeciw wojnie, o zgodzie powszechnej pod osłoną Ligi narodów doszliśmy do stanu wojny wszystkich przeciw wszystkim.

Jeżeli zważy się, że dzieje się to jeszcze na tle ogólnego wyczerpania świata, o którem głośno mówią mężowie stanu tacy jak Hoover i Lloyd George, doprawdy ponuro wyglądać musi obraz świata i horoskopy jego najbliższej przyszłości.

Rada Najwyższa w Paryżu bezradnie odracza decyzję we wszystkich kwestjach pilnych, odpychając od siebie to groźne widmo, ale to nie ratuje sytuacji, jeno ją pogarsza.

St. Gr.

## Lenin.

—o—

Tygodnik Burcewa „Cause Commune" wychodzący w Paryżu, zamieszcza artykuł byłego działacza partyjnego Struwe'go p. t. Bolszewizm i Lenin. Brzmi on mniej więcej jak następuje:

„Akt sądowy o prześladowaniach bolszewickich w Piotrogrodzie jest dokumentem wielkiej wagi historycznej, gdyż demaskuje ruch, kryjący się pod nazwą bolszewizmu, jego bezwzględne okrucieństwo, grozę i cynizm. Rosja nie zapomni nigdy wielkich swych synów, którzy zginęli śmiercią męczeńską z rąk bolszewików. Ciążyć będą na tych oprawcach przekleństwa następnych pokoleń Rosji, które z przerażeniem odwracać się będą od ich niczem nieusprawiedliwionych krwawych czynów. Istnieje jedno tylko wytłumaczenie dla tego strasznego chaosu okrutnych zjawisk, a tym jest osoba przywódcy ruchu bolszewickiego—Lenina.

Jestem sam byłym działaczem socjalistycznym i od roku 1894 wymawiano moje nazwisko jednocześnie z nazwiskami ludzi tego pokroju, co Uljanow, Potresav, Cederbaum-Markow i t. d.

Ze wzruszeniem wspominam teraz jeszcze pierwszych działaczy rosyjskiej socjal-demokracji—Akselroda, Plechanowa i Wierę Zasulicz. Zetknąłem się wówczas i z Leninem, którego pierwszą pracą naukową, była krytyka mojej książki.

Zeszedłem mimowoli na tory osobiste, gdyż ta przeszłość właśnie tłumaczy mi obecne wypadki i wydarzenia. Spotykałem się wówczas z Leninem bardzo często, miałem dużo okazji do gruntownego poznania jego psychiki, która wówczas już mnię przerażała.

Zresztą nietylko ja jeden odczuwałem grozę w rozmowie z nim, to samo uczucie posiadali Plechanow i Tuchan-Baranowski, z którym niejednokrotnie o tej znamiennej cesze charakterystycznej Lenina rozmawiałem. Postaram się więc teraz możliwie wyjaśnić, czemu bolszewizm rosyjski przyjął te a nie inne formy. Będę tu abstrachował zupełnie od warunków rosyjskich, a zajmę się charakterystyką przywódcy ruchu, który bezwzględnie musiał wpłynąć na nadanie mu odpowiedniego charakteru.

Doktryna walki klasowej nie jest dla Lenina jedynie doktryną socjalistyczną, harmonizuje ona z jego naturą i stoi z nią w blizkim związku. To co stoi u podstawy tej doktryny: zawziętość, to właśnie podstawowe cechy charakterystyczne Lenina. Dla tego umie on dążyć do celu, nie przebierając w środkach.

Nie istnieją dla niego żadne kryterja moralne. Lenin—to synteza komunizmu, opartego na walce klasowej i dla tego jest on właśnie tym [illegible] bolszewizm. Mimo to jest Lenin idealistą czystej wody.

W życiu prywatnem był wówczas, gdy go znałem, niemal ascetą. Nie znam Trockiego i Zinowjewa, lecz mam wrażenie, że to awanturnicy i aferzyści w porównaniu z idealizmem Lenina. Wierzy on w czystość i nieskazitelność swej idei i dla tego sięgnąć może aż do jezuickiej doktryny, że cel uświęca środki. Zrozumiał przy tym, że właściwe środowisko dla walki klasowej to ciemnota ludu rosyjskiego i że ją właśnie należy wykorzystać. Dla tego stał się przywódcą biednego, oślepionego proletarjatu rosyjskiego. Wybrał sobie on, dyktator, odpowiednich poddanych i temu jedynie zawdzięcza swój dotychczasowy sukces.

# Sprawy polskie.

### Komunikat szefa sztabu generalnego.

**z d. 18 września.**

**Front litewsko-białoruski.**

Na południowy wschód od Dźwińska oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela ze wsi Dubówka, biorąc jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Silne ataki przeciwnika na Borysów odparto z wielkiemi dlań stratami. Oddziały naszej piechoty śmiałym wypadem opanowały mocne pozycje nieprzyjacielskie w Petrykowie, biorąc jeńców, karabiny maszynowe, nieuszkodzony statek parowy i duże zapasy amunicji.

Na całym froncie ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

**Front wołyński.**

Walki w okolicy Suszena i Olewska trwają w dalszym ciągu.

W zast. szefa sztabu generalnego
**Haller** pułk.

### Z frontu polsko-bolszewickiego.

Według wiarogodnych informacji, bolszewicy, po ostatnich niepowodzeniach na naszym froncie i zajęciu przez armję polską Dryssy, Bobrujska i Borysowa, przegrupowują swoje siły, uzupełniając rozbite pułki i sprowadzając nowe oddziały.

Ośrodkiem koncentracji wojsk sowieckich stał się ostatnio Homel, jako ważny punkt kolejowy przecinających się linji Mińsk—Bobrujsk—Konotop, oraz Pińsk—Brańsk.

Do Homla przybyło ostatnio parę pułków bolszewickich z frontu wschodniego, gdzie sytuacja nie jest na razie dla bolszewików groźna.

Należy przypuszczać, że ostrze koncentracji wojsk czerwonych w Homlu zwrócone jest nie przeciwko armji polskiej, lecz ma na celu stawienie silnego oporu zbliżającym się od południa wojskom Denikina.

W związku z rozpoczętą ofensywą bolszewicką na froncie południowym (lewe skrzydło i centrum), oraz z powodu szybkiego posuwania się armji Denikina od Kijowa w kierunku północnym, bolszewicy przejdą zapewne na froncie polskim do taktyki defensywnej, główną zaś uwagę zwrócą na ba bardzo dla nich groźny front denikinowski.

### Na Wschodzie powstaje nowa wielka Polska.

Głos niemieckiej prasy socjalistycznej.

Decyzję Rady Najwyższej w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim przyjęła prasa wiedeńska zasadniczo jako oznakę spadku kursu czeskiego w Paryżu. Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim oznacza bowiem zdecydowaną wolę koalicji spełnienia raczej żądań narodu polskiego.

W charakterystyczny sposób omawia też problem ten półurzędowa wiedeńska „Arbeiter Zeitung" w artykule naczelnym „Chaos na Wschodzie", gdzie między innemi powiada: „Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że koalicja buduje państwo polskie nie jako skromne państewko na wzór Czecho-Słowacji albo nawet Jugosławji, lecz jako istotne mocarstwo, które co do liczby ludności dorówna Francji, a pod względem obszaru i bogactw przyrodzonych znacznie ją będzie przewyższać.

Nowe państwo polskie obejmować będzie bowiem nietylko ziemie polską, którą trzej cesarze między sobą podzielili, lecz włączy ona w swe granice około 4 miljonów ukraińców, a kontynuując tradycje Jagiellońskie zajmie historyczną Litwę z przeszło miljonem litwinów i około 10 (?) miljonami białorusów, sięgające równocześnie na Zachodzie po ziemie zamieszkałe przez około 3 miljony (?) niemców i kilkaset tysięcy (?) czechów.

W ten sposób będzie Rzeczp. Polska pod względem ludności niewiele mniejszą od Francji, a znacznie większą od Włoch, przyczem nie należy zapominać, że polacy obok połud. słowian posiadają największą siłę naturalnego przyrostu ludności.

Posiadając ogromne obszary ziemi rolnej, zdobywa Polska wielkie złoża węglowe Zagłębia Dąbrowskiego, zagarnie bogaty Śląsk Górny i obszar Karwiński, co razem z Borysławską krainą nafty da Polsce nadzwyczajne środki przemysłowego rozwoju. Czyż nie jest więc widocznem, że w oczach naszych powstaje na Wschodzie nowe wielkie mocarstwo?

Wprawdzie — pisze „Arbeiter Ztg." — dokonuje się to drogą wojny ze wszystkimi sąsiadami, z Rosją, Ukrainą i Niemcami, wreszcie nawet z Czechami, którzy w swej walce o Śląsk Cieszyński zdani na plebiscyt muszą wzywać swych niemców na pomoc.

Widocznem jest jednak, jak na dłoni, że koalicja traktuje Polskę w sposób uprzywilejowany, czyni to zaś, aby odgrodzić rewolucyjną agrarną Rosję od rewolucyjnych przemysłowych Niemiec, koalicja zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że współdziałanie tych dwu rewolucji oznaczać będzie jej katastrofę. Dlatego też otrzymuje Polska broń i amunicję dla swej 700 tysięcznej armji, jedynej rzetelnej siły w walce z rosyjską republiką sowietów".

W przeciwieństwie do stosunków, układających się w Polsce, uważa „Arbeiter Zeitung" zamiary niemieckie na Łotwie i zabiegi antyrewolucyjne na Ukrainie za rzeczy mniej lub więcej fantastyczne.

### Zaburzenia głodowe.

**Berlin, 18 września. (P. A. T.).** Radjo pozn. W Waldenburgu na Górnym Śląsku powstały rozruchy na tle żywnościowym, które stłumiły sprowadzone wojska „Grenzschutzu". Po zaprowadzeniu spokoju wojska wycofano. Komisarz Hörsing udał się do Waldenburgu, aby wszcząć rokowania z robotnikami celem zapobieżenia zapowiedzianemu bezrobociu powszechnemu.

### Wszechpolski zjazd górników.

**Cieszyn, 18 września. (PAT.)** Dnia 21 b. m. rozpocznie się w Cieszynie wszechpolski zjazd górników. Zjazd trwać będzie 3 dni. Zadaniem jego będzie uregulowanie spraw organizacyjnych, oraz porozumienie się co do sposobów powiększenia produkcji węglowej, aby zapobiedz grożącej katastrofie węglowej.

## Rokowania polsko-niemieckie.

**Toruń**, 18 września. (PAT). Przybyło tu kilku oficerów angielskich, którzy mają czuwać nad obradami, mającymi się tu rozpocząć między polakami a niemcami w sprawie przyłączenia Prus zachodnich do Polski.

## Przygotowania do plebiscytu.

**Toruń**, 18 września. (PAT). Powiatowa rada ludowa na powiat suski ogłasza, że w powiecie suskim (Rosenberg w Prusach królewskich) odbędzie się głosowanie, a od wyniku głosowania zależeć będzie czy powiat ma być przyłączony do Polski, czy do Prus.

Podług traktatu pokojowego udział w głosowaniu biorą wszyscy, którzy ukończyli 21 rok życia, którzy urodzili się w powiecie suskim. Ponieważ chodzi o każdy głos polski, by jak największa liczba osób głosowała, prosi się osoby, które urodziły się w tym powiecie i wyjechały z powiatu, aby podały obecne swoje adresy. Również prosi się wszystkich, którzy znają osoby uprawnione do głosowania, o podanie ich adresów. Zwraca się uwagę, że odnośne osoby muszą przedłożyć swoją metrykę, a kobiety zamężne świadectwo ślubu.

## O plebiscyt w Cieszyńskiem.

**Morawska Ostrawa**, 18 września. (PAT). Od poniedziałku urzęduje w polskiej Ostrawie czesko-słowacka komisja dla plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

**Praga**, 18 września. (PAT). Do „Bohemi" organu niemców pragskich donoszą z Morawskiej Ostrawy: W kołach niemieckich na Śląsku Cieszyńskiem naradzają się obecnie gorliwie nad stanowiskiem niemców w plebiscycie. Podobno niemcy są gotowi głosować za czechami, ale tylko w tym wypadku, jeżeli otrzymają obowiązujące przyrzeczenie co do ustępstw na rzecz niemców nie tylko na Śląsku Cieszyńskiem, ale na całym obszarze republiki czesko-słowackiej.

**Cieszyn**, 18 września. (PAT). Czesi zorganizowali już w polskiej Ostrawie cały aparat plebiscytowy, a w tych dniach rozesłali do swych powierników delegację w celu podpisania treści następującej: Oświadczam, że przyjmuje funkcję członka sekcji organizacyjnej czesko-słowackiej komisji plebiscytowej w Cieszyńskiem, że będę słuchał wszystkich rozkazów kierowników sekcji i będę według najlepszej wiedzy i sumienia wykonywał ten urząd i że zachowam w ścisłej tajemnicy wszelkie informacje, dotyczące mego urzędu.

## Czesi otrzymali od Bawarji 50.000 karabinów.

**Cieszyn**, 18 września. Pisma wiedeńskie potwierdzają wiadomość, że czesi za węgiel i cukier otrzymali z Bawarji 50 tysięcy karabinów. Bawarskie pisma twierdzą, że sprzedaż tej broni czechom jest mniejszem złem, aniżeli zatrzymanie ich w Bawarji. W razie bowiem przewrotu broń ta dostałaby się w ręce bolszewików bawarskich.

Czesi broń tę sprzedadzą zapewne ukraińcom.

## W sprawie wydalenia polaków z Wiednia.

**Wiedeń**, 18 sierpnia. (PAT). „Mittagspost" donosi, że nakaz wydalenia obcych obywateli wydał na własną rękę szef urzędu dolnej Austrji Sover bez wiedzy dr. Rennera i bez porozumienia się z dyrekcją policji. „Neues Wiener Abendblatt" zwraca uwagę, że zamiar natychmiastowego wydalenia uchodźców sprzeczny jest z postanowieniami traktatu pokojowego w St. Germain. (Są to artykuły traktatu austryjackiego 70, 87 i 91). Osoby, które posiadają prawo przynależności do dawnej Cislejtanji, będą miały prawo w myśl owych postanowień zdecydować się w ciągu roku co do przyjęcia obywatelstwa austryjackiego. Tym, którzy zamierzają przyjąć obywatelstwo musi być przyznane odroczenie terminu wyjazdu na przeciąg jednego roku.

# Sytuacja bolszewików.

## Walki z bolszewikami.

**Haga**, 18 września. (P. A. T). Radjo pozn. „Times" donosi z Omska: Posuwanie się wojsk przeciwbolszewickich trwa w dalszym ciągu. Czerwonogwardziści stawiają wszędzie zacięty opór, a miejscami przystępują do kontrataku. Ściągają oni rezerwy z Samary i zniewalają chłopów do kopania rowów strzeleckich.

## Pokojowe propozycje bolszewików.

**Królewiec**, 18 września. (P. A. T.) Według doniesienia „Tilsiterzeitung" z Mitawy otrzymał rząd łotewski i fiński propozycję rządu sowietów co do zawarcia pokoju.

## O pokój z bolszewikami.

**Paryż**, 18 września. (PAT.) W. B. K. donosi: „Journal de Debates" zamieszcza artykuł Viktora Toporowa w sprawie propozycji pokojowej, uczynionej bolszewikom przez Anglję. Toporow sądzi, że konstytuanta, na której zwołanie zgodził się Lenin, nie daje żadnych gwarancji.

Dziennik potwierdza, że bolszewicy poczynili propozycje pokojowe Petlurze.

## Bolszewicy pragną pokoju nad Bałtykiem.

**Nauen**, 18 września. (PAT). Radjo krakowskie. Oprócz rządu estońskiego także rządy litewski i finlandski otrzymały propozycją pokojową od rządu sowieckiego. Cziczerin zawiadomił przytem, że rząd sowjecki bynajmniej niema zamiaru anektowania państw nadbałtyckich.

## Walka Kołczaka w Rosji.

**Wiedeń**, 18 września. (PAT). Do pism tutejszych donoszą z Amsterdamu. Korespondent „Timesów" w głównej kwaterze Kołczaka donosi, że Kołczak z wielkim powodzeniem prowadzi dalej ofensywę. Doniesienia bolszewickie z kwatery głównej o sukcesach na poszczególnych częściach frontu są nieprawdziwe. Bolszewicy ściągnęli wielkie posiłki z gubernji samarskiej.

Ten sam korespondent donosi, że wojska generała Zacharowa postępują stale naprzód i grożą oskrzydloniem armji, której prawe skrzydło znajduje się wzdłuż linji kolejowej Kurgan Iszynsk. W tem miejscu sytuacja armji syberyjskiej jest bardzo pomyślna.

Brygada czerwona, która się tam znajduje jest zupełnie rozbita. W odcinku północnym bolszewicy, po obsadzeniu Tobolska, rozpoczęli wielką kontroperację w celu oddziałania na tyły Kołczaka. Szybkie posuwanie się armji syberyjskiej wywarło silny wpływ na włościan, którzy uznają rząd Kołczaka. W południowej części frontu syberyjskiego bolszewicy wzmagają swą działalność. W samarze koncentrują oni wielką armję, która ma zaatakować front turkestański.

## Niemcy dążą ponownie do monarchji.

**Monarchiści opierają swe plany przewrotowe na udziale wojsk gen. Goltza**

Korespondent genewski paryskiego „Tempsa", który rozmawiał w tych dniach z powracającym z Niemiec przemysłowcem szwajcarskim, donosi, że przemysłowiec ten wywiózł z Niemiec wrażenie, iż w świecie interesu ze wszystkich stron ujawnia się tam pragnienie powrotu rządów monarchistycznych. że koła te gotowe są do wszelkich ofiar, aby powrót monarchji przyspieszyć, oraz że wkróce rozegrają się w Niemczech zdarzenia, które zaskoczą opinję publiczną krajów koalicyjnych.

— Mam pewność — mówił ów przemysłowiec szwajcarski — że ideał monarchiczny nie doznał żadnego szwanku w Niemczech. Rewolucja działa tylko na masy pracujące, ale burżuazja i przemysłowcy pozostali wiernymi stronnikami idei monarchicznej i oni to właśnie za kilka miesięcy będą mieli napowrót władzę w swych rękach.

W Duesseldorfie jedna ze znanych osobistości oświadczyła, że przed nadejściem wiosny Niemcy staną się ponownie cesar twem, tylko że niekoniecznie pod berłem Wilhelm II, którego ucieczka haniebna do Holandji odstręczyła odeń jego najszczerszych zwolenników.

Wojska niemieckie, znajdujące się dotychczas na wschodzie pod komendą gen. von Goltza, są wojskami, usposobionemi monarchistycznie. Na te wojska monarchiści niemieccy właśnie liczą przy zamierzonym przewrocie.

## O wojska generała Goltza.

**Paryż**, 16 września. (P. A. T.). Havas. Najwyższa rada wysłuchała wczoraj wieczorem referatu marszałka Focha, który omawiał zarządzenia konieczne celem usunięcia wojsk gen. Goltza i korpusu rosyjsko-niemieckiego z prowincji bałtyckich. Według dziennika „Chicago Tribune" mar. Foch otrzymał potrzebne instrukcje by wysłać pod adresem Niemiec, które są odpowiedzialne za okupację Litwy przez armje Goltza, note o charakterze ultimatum. Obojętne jest przytem zapewnienie rządu niemieckiego, że Goltz działa z własnej inicjatywy i wspierany jest przez baronów bałtyckich. W nocie tej domagać się będzie Foch, by Niemcy podjęły konieczne kroki przeciwko wojskom niemieckim, które znajdują się jeszcze na Litwie wbrew postanowieniom traktatu pokojowego i wbrew rozkazowi sojuszników wojska te mają być niezwłocznie wycofane.

## Separatyzm hanowerski.

**Berlin**, 18 września. Welfowie prowadzą energiczną akcję, mającą na celu oderwanie Hannoweru od Berlina. We wszystkich miastach i wsiach tworzą się komitety, które agitują za koniecznością odseparowania się od Berlina.

## Porozumienie Włoch z Francją i Anglją.

**Paryż**, 18 września. (PAT.) W. B. K. donosi: „Eclair" podaje, że między Francją, Anglją i Włochami przyszło do skutku porozumienie w sprawie Adrjatyku. — W myśl tego porozumienia Rjeka, Zadar i kilka wysp przypadnie Włochom, natomiast port i połączenie kolejowe w okolicy Rjeki będą pozostawały pod kontrolą związku narodów.

## Kłopoty z armją d'Annunzio.

**Wiedeń**, 18 września. (PAT). WBK. donosi z Baccaro (po chorwacku Bakar) pod datą 16 b. m.: Komisja wojskowa ententy w Abazji postanowiła, że wszystkie oddziały wojsk ententy mają się udać na okręty wojenne.

Powstańcy maszerują na wschód od Rjeki. Komisja uchwaliła, że wszystkie oddziały wojsk, wierne rządowi włoskiemu mają opuścić Rjekę. Pozostaną tam tylko powstańcy w liczbie 3,000 ludzi z dwoma bateriami 10-centimetrowemi.

Wszystkie okręty wojenne wypłynęły z portu i skierowały działa na miasto. W chwili gdy wszystkie oddziały ententy opuszczą port, powstańcom postawi się ultimatum, aby w ciągu 24 godzin opuścili Rjeke.

Jeżeli powstańcy na to nie odpowiedzą w sposób zadawalniający, rozpocznie się albo akcja zbrojna, albo zastosuje się taktykę wygłodzenia. Brygada włoska, znajdująca się w Rjece, uważana jest za wierną rządowi. Sądzą jednakże, że ona przechyla się na stronę powstańców. Brygada ta będzie wysłana do miejscowości Susak, celem dozorowania linji demarkacyjnej.

## Węgrzy opowiedzieli się za monarchją?

**Wiedeń**, 18 września. „Wiener-Stimmenn" donoszą z Budapesztu, że trzy czwarte węgierskiej ludności opowiedziały się za przywróceniem monarchji i za obwołaniem króla. Jako najpoważniejszego kandydata wymieniają b. następcę tronu w Austrji arcyksięcia Ottona (?).

## Stany Zjednoczone a Japonja.

**Wiedeń**, 18 września. (P. A. T.). W. B. K. donosi z Paryża pod datą 17 go. Z Honolulu donoszą, że Stany Zjednoczone wezwały Japonję do oświadczenia, kiedy opróżni Szantung.

## Flota wojenna Stanów Zjednocz. w pogotowiu wojennem wypłynęła na Ocean Spokojny.

**Prez. Wilson odbył rewję flotową.**

**Wiedeń**, 18 września. Wedle doniesienia z Nowego Jorku naprężenie stosunków między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Japonją wzrasta z każdą chwilą.

W myśl rozkazu dowództwa marynarskiego znaczna część floty wojennej amerykańskiej stanęła już na wodach Oceanu Spokojnego, a prezydent Wilson odbył jej przegląd.

Z największym pośpiechem prowadzone są zbrojenia na wybrzeżu.

## Olbrzymi strejk w Ameryce.

**Londyn**, 18 września. Według doniesienia biura Reutera z Anapolis, zagraża tam strejk 300 tysięcy metalurgowców, którzy domagają się pewnych ustępstw od trustu stalowego. Prezydent Wilson usiłował telegraficznie strejk zażegnać.

## Konferencja międzynarodowa w Londynie.

**Londyn**, 18 września. (PAT). Cz. b. p. donosi, że konferencja pokojowa przybierze charakter konferencji międzynarodowej i w przyszłości obradować będzie w Londynie.



## Zaburzenia w Dublinie.

**Wiedeń**, 18 września. (P. A. T.). W. B. K. donosi z Londynu. W Dublinie proklamowano sądy doraźne. Wojsko obsadziło ulice. Na przedmieściach ustawiono artylerję.

## Gwałty turecko-tatarskie przeciw ormianom.

**Paryż**, 18 września. Organ komitetu ormiańskiego „Droszak" donosi do „Matin", że bandy tureckie i tatarskie pod wodzą Mustafy-Kemali zagarnęły Nahidje, Van, Szuszi i maszerują na Erywań, stolicę ormiańską, niszcząc i paląc wszystko po drodze.

Od czasu zawieszenia broni zwracała się Armenja kilkakrotnie do koalicji z prośbą o pomoc przeciw turkom, lecz zawsze bezskutecznie.

—x—

## Nowiny w kilku słowach.

—x—

Z Małopolski donoszą o nader trudnej sytuacji z braku narzędzi i fatalnej gospodarki ukraińskiej.

Niemcy zobowiązali się zwrócić rzeczy wartościowe i maszyny, wywiezione z Francji.

Kandydatem republikanów na przyszłego prezydenta Ameryki jest gen. Wood.

Koalicja chce pociągnąć do odpowiedzialności 500 obywateli niemieckich.

—o—

## Par. 61 konstytucji niemieckiej.

**(W oświetleniu austrjackiem).**

Były minister niemiecki Jerzy Gothein umieszcza w „Neue Freie Presse" artykuł następującej treści:

W warunkach zawieszenia broni, według zapewnień aljantów, proklamowane było prawo samookreślenia narodów. Część dawnego terytorjum Austro-Węgier była wcielona w skład Polski, część w skład republiki czeskiej. Przypuszczaliśmy jednakże, że ziemie, zamieszkałe przez rdzennie niemiecką ludność, będą miały prawo samostanowienia o swej przynależności państwowej. Gdy Niemcy zaznajomili się z treścią warunków pokojowych, stracili nadzieję połączenia się z Austrją niemiecką. Zrozumieli, że warunki pokojowe są wytworem pewnej obawy, aby obydwa państwa niemieckie nie powróciły z czasem do dawnej swej siły i nie zagroziły zwycięskiej koalicji.

Z tego powodu przeciwstawiono państwom centralnym silną Polskę, Czechy, Jugosławię i t. d. i dla tego również zabezpieczyła się ententa przed połączeniem obu państw germańskich.

Jeszcze 16 czerwca 1919 roku przyjęły państwa sprzymierzone do wiadomości notę rządu niemieckiego, która omawiała stosunek do Austrji niemieckiej. Według brzmienia tej noty, rząd niemiecki zapewnił, że nie będzie wywierał żadnej presji na ludność austrjacką, że jednakże z chwilą, gdy ona sama zgodzi się na połączenie obydwu państw, przyjmie to oświadczenie i gotów je będzie wypełnić.

Żadne z państw ententy nie zaprotestowało wówczas przeciw temu. Dla tego też niespodzianką do pewnego stopnia jest żądanie koalicji, aby Austrja nie czyniła użytku z par. 61, który omawia jej swobodę w sprawie połączenia się jej z Niemcami, a dziecinną brutalnością jest zagrożenie Niemcom okupacją prawego brzegu Renu, o ile nie zmienią klauzuli o ewentualnym połączeniu państw centralnych.

Stoi to w rażącej sprzeczności z par. 432 traktatu pokojowego i byłoby pożądane, aby opinja publiczna zaprotestowała energicznie przeciw tego rodzaju terorowi. W każdym razie powinna ententa liczyć się z zdaniem historji, która fakt ten surowo osądzi.

# Wilson w walce o ratyfikację traktatu.

Z właściwą sobie energją, a jak świadczą wczorajsze depesze i nie bez sukcesu, wystąpił Wilson do walki z przeciwnikami traktatu pokojowego.

Trzeciego sierpnia wyruszył on w długą, dwudziesto-siedmiodniową podróż po Stanach Zjednoczonych, gdzie w główniejszych miastach wygłasza mowy przekonywujące, iż traktat należy przyjąć w takiej formie, w jakiej się znajduje, bez zmian, poprawek i zastrzeżeń.

Większość republikańska przeprowadziła, jak wiadomo, w komisji traktatowej aż 38 poprawek do traktatu pokojowego i 4 zastrzeżenia. Wprawdzie senatowi poprawek w traktacie czynić nie wolno. Może on tylko traktat przyjąć w całości, albo go też w całości odrzucić. Senatorowie jednak na to nie zważają i — swoje robią. Świadczy to o wielkiem zaognieniu sprawy. Przeciwko tym senatorom właśnie Wilson postanowił zmobilizować opinję publiczną, mającą w Ameryce głos nielada.

Prezydent Wilson, szydząc z tych senatorów, którzy mówią o odrzuceniu traktatu w całości, powiedział, iż wyśle ich z odkrytą głową i kapeluszem w dłoni do Berlina prosić o wdrożenie nowych rokowań. Tak w Paryżu, jak i w Waszyngtonie nikt oczywiście poważnie tego żartu polemicznego prezydenta Wilsona nie bierze. Sytuacja koalicji nie jest na szczęście taka, aby w celu poprawy traktatu musiała ona uderzać w prośby do Berlina. Wystarczyłoby tu porozumienie wzajemne wszystkich sprzymierzonych i wyrażenie Berlinowi swej woli. Wilson jednak i tej ewentualności postanowił uniknąć, postanowił za wszelką cenę zwalczyć opozycję, zagrażającą jego osobistemu autorytetowi i oto widzimy go przebiegającego z krańca w kraniec Stany Zjednoczone, walczącego o przeprowadzenie swej woli, jak powiadają jego przeciwnicy „woli jednego człowieka“. W podróży swej agitacyjnej, prezydent Wilson przejedzie dystans z górą piętnaście tysięcy kilometrów! Pierwszą swą mowę agitacyjną miał on wygłosić w Columbus (w stanie Ohio), ósmego zaś września w temże mieście miał odpowiedzieć na jego mowę senator Reed, jedyny z pośród demokratów senator, będący przeciwnikiem traktatu pokojowego i Ligi narodów.

Wilsonowi towarzyszą w podróży pani Wilson, admirał Grautson, lekarz osobisty prezydenta, p. Tumulty, sekretarz generalny prezydentury i liczna świta. Jest to wspaniałe tournee, które na długo pozostanie w pamięci obywateli amerykańskich, to też węsząc sensacji dwudziestu dziennikarzy i czterech operatorów kinematograficznych zajęło również miejsca w pociągu prezydenta, którego jeden wagon przerobiony został na biuro pracy.

Przed wyjazdem z Waszyngtonu, prezydent odbył konferencję z senatorem Hitchcock'iem, który w czasie nieobecności Wilsona będzie prowadził w stolicy, mianowicie w senacie kampanję na rzecz przyjęcia traktatu bez wprowadzania doń zmian poważniejszych.

W toku tej konferencji, Wilson wyraził ufność, iż traktat zostanie ratyfikowany w takiej formie, iż zbytecznem się stanie odesłanie go ponowne na konferencję pokojową. Jednocześnie poinformował on naród amerykański, iż sprzymierzeni nigdy nie zgodzą się bądź na zastrzeżenia, bądź też na poprawki, zwłaszcza odnośnie do kwestji Szantungu. — Sprzymierzeni — zdaniem jego — odrzuciliby w takim razie traktat i Stany Zjednoczone, powróciwszy do swego isolement przedwojennego, byłyby zmuszone rokować na własną rękę z Niemcami.

Amerykański „Evening Sun“ przewiduje, że najbardziej interesującą częścią podróży prezydenta Wilsona stanowić będzie jego przejazd przez Kalifornię, gdzie ludność z serca nienawidzi Japończyków. Wilson, który w mowie swej nie może pominąć kwestji Szantungu, stanie tu oko w oko do walki z senatorem Johnsonem, niewzruszonym przeciwnikiem układu traktatowego w sprawie Szantungu, Johnson bowiem zapowiedział z góry, iż replikować będzie mowę prezydenta.

W momencie właśnie, gdy prezydent Wilson wyruszał w podróż agitacyjną, stronnicy jego, nie pozostawiając go samego w staraniach o przepłynięcie traktatowej Scylli i Charybdy, podjęli wysiłek, celem dojścia do kompromisu z republikańskimi przeciwnikami traktatu.

Dzienniki amerykańskie już kreślą linje zasadnicze tego ewentualnego kompromisu. Zamiast modyfikować traktat w drodze wnoszenia do niego poprawek, republikanie i demokraci mieliby się zgodzić na takie sformułowanie zastrzeżeń, które, nie czyniąc zmian w dokumencie traktatowym, dałyby światu do zrozumienia w jakim duchu i na jakich podstawach Ameryka interpretować będzie w przyszłości traktat pokojowy. Taki kompromis byłby możliwy, nie groziłby on niczem samemu traktatowi, ze strony Niemiec, albowiem zgodnie z jego brzmieniem interpretacja traktatu należy do sprzymierzonych, potrzebna byłaby zatem w tym względzie tylko ich zgoda.

Zasady owego kompromisu przedstawiają się w formie pięciu następujących przykazań:

1. Ocalenie doktryny Monroego, streszczającej się w haśle: „Ameryka dla amerykan“.

2. Zapewnienie, iż kwestje amerykańskie winny być zastrzeżone specjalnie dla kongresu amerykańskiego.

3. Kongres zachowa nietkniętemi swoje prawa, dotyczące wypowiedzenia wojny.

4. Wpływ Ameryki w Lidze narodów winien być równy wpływowi Wielkiej Brytanji.

5. Stany Zjednoczone powinny mieć w każdym czasie i bez konieczności motywowania swej decyzji możność wycofania się z Ligi narodów.

Ostatecznego wyjaśnienia się sytuacji w sprawie ratyfikacji traktatu pokojowego przez Amerykę nie możemy oczywiście prędzej oczekiwać, jak po dniu 30 września, który będzie dniem powrotu prezydenta Wilsona z podróży agitacyjnej.

—o—

# Sprawa łotewska.

—o—

Do narodów, którym obecna wojna dała się i jeszcze daje najbardziej we znaki, należą łotysze. I znowu jak ciężar całej winy wojennej spoczywa wyłącznie na niemcach, tak i męczeństwo, jakie cierpi Łotwa, wciąż jeszcze znowu przedewszystkiem na karb niemców należy położyć.

Łotysze zamieszkują południową część Inflant. Wiadomo, że są blisko spokrewnieni z litwinami i przeważnie wyznania augsburskiego. Przez długie wieki pozostawali pod panowaniem baronów niemieckich. Dopiero w drugiej połowie 19 wieku doszli do świadomości narodowej. Lud wydał drobne mieszczaństwo z siebie oraz inteligencję. Wielka własność jednak pozostała w rękach niemieckich. Wytworzyło to przeciwieństwa społeczne. Baroni należeli do najczarniejszej reakcji rosyjskiej, łotysze zaś przyznawali się do socjalizmu.

W czasie pierwszej rewolucji rosyjskiej, w latach 1905 i 906, przeciwieństwa narodowe i społeczne wybuchły w zbrojnym zatargu. Łotysze ogłosili własną republikę, a baroni z pomocą czarnych sotni zatopili ją we krwi w sposób barbarzyński.

Rząd rosyjski za czasów Aleksandra III prowadząc politykę przeciwniemiecką, do pewnego stopnia popierał łotyszów, a podobnie i estów przeciw baronom. Ten stosunek zmienił się po pierwszej rewolucji rosyjskiej. Z początkiem wojny jednak rząd piotrogrodzki znowu zabrał się energicznie do inflanckich niemców. Wywołało to entuzjazm wśród łotyskich chłopów. Gazety ich z zachwytem opisywały w początkach wojny przewagi rosyjskie w Prusach Wschodnich, wspominając wytępionych przez niemców pobratymców prusów. Łotysze nie tylko ochotnie stanęli do wojska rosyjskiego, ale nawet utworzyli własne drużyny ochotnicze po stronie rosyjskiej, które zasłynęły z bohaterstwa.

Nie trudno sobie wyobrazić, z jakiemi uczuciami łotysze przyjęli wkroczenie niemców do Inflant.

Niemcy czy to za dawnego cesarskiego rządu, czy to za obecnego socjalistycznego, całą siłą popierali „baltów“, to jest właściwie owych baronów, oraz nieliczne mieszczaństwo niemieckie. — Wszystkich niemców w Inflantach jest 150.000. Jaki zaś poziom umysłowy istnieje wśród nich, dość powiedzieć, że procent niepiśmiennych przewyższa analfabetów łotyszów.

Podobnie jak Polsce, podobnie jak flamandom, tak i Inflantom, niemcy przynieśli „niepodległość“. Ta niepodległość rozumiała się po niemiecku — dla baltów. Jej najważniejszym etapem było powołanie rady inflanckiej, gdzie na paradę wezwano także dwóch sauf erreur, łotyszów, a punktem kulminacyjnym ofiarowanie mitry w. ks. inflanckiego Wilhelmowi.

Te piękne plany rozwiały się w proch pod uderzeniami Focha. Nietylko mitra inflancka ale i korona cesarska, stoczyły się z głowy Wilhelma Ostatniego. Niemcom koalicja nakazała opuścić granice Rosji z 1914 r. Ale nie wyznaczyła terminu, chcąc posłużyć się armją niemiecką ku obronie Inflant od bolszewików.

Utworzony rząd łotewski z pomocą angielską objął rządy w Rydze. Formowano na gwałt pułki narodowe, a niemieckie „żelazne dywizje“ miały w sojuszu z niemi bronić kraju od bolszewików. Otóż w północnych Inflantach estońskich, gdzie nie było niemców, za pomocą ochotników fińskich oczyszczono kraj od bolszewików, w południowych zajęli Rygę i stanęli aż przed posterunkami niemieckiemi w Mitawie.

Znowu z pomocą angielską udało się



zorganizować ofenzywę i odebrać Rygę. Ale rządy opanowali teraz baltowie. Przywódzca baltyckiej „Landeswehr“, Fletscher, [illegible]n, który ad hoc wystąpił z rządu niemieckiego, pożegnał rząd łotewski i ustanowił nowy, z baltów złożony. Rozpoczął się teror, wobec którego morderstwa bolszewickie i okrucieństwa komisarzy były zaledwie niedołężną próbą.

Bolszewicy w Rydze podług szacunku gazet niemieckich, skazali na śmierć 667 ludzi przez 3 miesiące, niemcy przez 3 tygodnie 5600 ludzi zamordowali, prawie samych łotyszów. W Mitawie bolszewicy około 70 sądownie skazali na śmierć, niemcy zaraz odprowadzili 200 osób do pobliskiego lasu i zastrzelili. Jeszcze po 3 dniach, leżały tam trupy na pastwę kruków. Codziennie ludzi mordowano. Na denuncjację tylko, rozstrzelano całą rodzinę: mężczyznę, kobietę i 5 dzieci, liczących od pół do dziesięciu lat.

Pewien podoficer opowiadał z widoczną przyjemnością: „Mieliśmy 163 jeńców, którzy do nas uciekli. Mówili, że nie są bolszewikami, lecz zostali zaciągnięci do wojska. Zatłukliśmy ich. Te głupie świnie jeszcze upadły na kolana i prosiły, żebyśmy rozważyli, że są żonaci i mają rodzinę. Wyśmialiśmy ich i powiedzieli: „Potrzeba nam waszych rubli“.

Tak piszą o sołdatesce niemieckiej gazety niemieckie, a „Mitauische Zeitung“ poprostu powiedziała: „Indjan też biała rasa wzywała do kultury, a skoro nie zgodzili się, zostali wytępieni. To powinni sobie spamiętać łotysze“.

Rząd Rzeszy, ten republikański i socjalistyczny, wszelkiemi siłami popierał tę działalność niemiecko-baltycką. Podobnie jak Hoersing zasłynął jako komisarz na Śląsku, tam odznaczył się komisarz, ongi malarz Winnig. Zamiast Grenzschutz wycofać w głąb Niemiec, kieruje go się stale do Inflant; żeby zaś zwabić ludzi, obiecuje się im zupełną bezkarność oraz każdemu parcelę.

Późno bardzo koalicja zabrała się do naprawy błędu popełnionego przy rozejmie i zażądała od Niemiec zupełnego opróżnienia Inflant w określonym terminie. Rząd Rzeszy niby się zgodził i wydał stosowne rozkazy. Armja niemiecka zaś po części przebrawszy się w rosyjskie mundury, ogłosiła się za armję kontrrewolucyjną Liwena, po części poprostu odmówiła posłuszeństwa. Rzecz całą zrobił von der Goltz. Rząd Rzeszy ręce umył i uniewinniał się nieposłuszeństwem żołnierzy.

Koalicja powinna się nakoniec poznać na sztuczkach niemieckich. Represalja wobec Niemiec natychmiast przywrócą posłuch inflanckiej armji względem Berlina.

Wiadomo, że baroni baltyccy tak z nienawiści do łotyszów, jak żeby wzmocnić niemiecki stan posiadania, postanowili oddać trzecią część swojej roli na osiedlenie niemców, osobliwie żołnierzy. Teraz rząd niemiecki i znane z prawdomówności biuro Wolffa utrzymuje, że rząd łotewski

---

HENRYK MANN. 9)

# Nędzarze.

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy.)

Dinkl zapytał poważnie:

— Jak dawno to temu było!

— Równo czterdzieści lat!—krzyknął Gellert.

— To dość dużo czasu — odpowiedział Dinkl. — Przez ten czas może już głowa murzyna nauczyła się mówić i będzie mogła świadczyć.

A ponieważ sam śmiał się bardzo hałaśliwie, to inni goście zwrócili uwagę i chcieli słuchać. Dinkl zabierał się do wyjaśnienia im sensu dowcipu; ale Balzich zabronił mu szeptem, a stanowczo.

Stary Gellert znów skurczył się, zmalał jakby, a odchodząc myślał tylko o tem, aby nikt się o tej starej historji nie dowiedział, szczególnie kobiety. Dinkl uważał, że to jest zbyt zabawne i nie powinno się z tego robić tajemnicy. — Wuj Gellert wspólnikiem Herclinga w Gausenfeldzie! Naczelny dyrektor Gellert! — zaśmiewał się i skakał na jednej nodze, podczas gdy stary stał obok z krwią nabiegłemi oczami, jak proszący pies.

Ale Balzich żądał stanowczo, aby ani jedno słowo nie przedostało się do ludzi. Czy Dinkl chce wpędzić w nędzę starego robotnika, który malowaniem zarabia ciężko swój kawałek chleba. Dinkl oświadczył natychmiast, że jeśli wuj Gellert straci miejsce, to i on porzuci miejsce, a wszyscy powinni zastrajkować!

Mimo to Dinkl przy spotkaniu ze starym nie opuszczał teraz ani jednej okazji, aby go na boku nie trącić w żebro.

— Kiedyż każemy sobie wypłacić naszą dywidendę?—pytał, a starzec oglądał się na wszystkie strony, jak złodziej. Ale pewnego dnia w kącie wielkiego podwórza w Gausenfeldzie i Balzich trącił go w ten sposób i zapytał:

— Masz jeszcze czas do obrachunku?

Starzec oburzył się i zniknął w wychodzącym przez bramę tłumie robotników. W tej chwili upewnił się Balzich po raz pierwszy, że Gellert mówi prawdę, że historja z pieniędzmi nie jest zmyśloną.

Nie wierzył jej, choć myślał o niej co noc. Powoli przychodziły wątpliwości, kradły sen i wzmagały się, właśnie z powodu bezsenności. Ponieważ upewnił się, więc nie poszedł do swej dziewczyny, ale za Gellertem, który chciał mu się wymknąć. Ale dopiero pewnego wieczoru przypadkiem spotkał go u Dinklów. Starzec, trochę wstawiony, wydawał się mniej bojaźliwym. Nagle wszedł jakiś pan w średnim wieku, tęgi, z dobrotliwą twarzą bez zarostu, w miękkim kapeluszu, — i nagle Gellert zniknął. Stało się to tak prędko w cieniu ściany, że pan ten nawet się nie obejrzał.

— Jestem adwokat Buck — powiedział. — Dobry wieczór, przynoszę wam to, co zwykle przywozi moja żona. Jest ona niezdrową.

I dyskretnie położył obok Malli, karmiącej dziecko, zapieczętowaną kopertę.

Dinkl usunął dzieci i zrobił panu adwokatowi tyle miejsca, jakgdyby cały pokój nie mógł pomieścić jego osoby. Buck usiadł w podanem mu krześle, rzucił tkliwe spojrzenie na Mallę i noworodka, pełne podziwu na Leni, która wypięła pierś, zdumione na gromadę dzieci, potem westchnął i zapytał łagodnie i nieco ospale:

— Czy dobrze wam się tu mieszka?

Nikt nie odpowiedział. Nawet Dinkl stracił zwykłą fantuzję. Szwagier pana naczelnego dyrektora pytał: „Czy dobrze wam się tu mieszka?“—miast zaopinjować tylko, że mieszkają wspaniale! W ciszy ogólnej spojrzenie Bucka spotkało się ze zmarszczonymi brwiami Balzicha. Oczy jego najpierw cofnęły się, ale potem tem uporczywiej szukały wzroku robotnika, którego twarz złagodziła się nieco pod wpływem miękiego spojrzenia. Buck odezwał się serdecznie:

— Wolelibyście oczywiście mieszkać w willi „Wzgórze“. I jakgdyby to jeszcze nie było szczytem niezwykłości, [illegible] swemi ciężkiemi ramionami i powiedział uniżenie:

— To jest zrozumiałe, ale cóż robić!

Brzmiało to tak, jak gdyby on sam z żoną i synem zamieszkiwał jakiś loch piwniczny, a nie całe skrzydło willi „Wzgórze“.

Następnie podniósł się, podał wszystkim po kolei rękę, nie spoglądając przytem na nikogo i zniknął im, powoli i dyskretnie. Malli i Dinkl zaopiniowali: „Biedny pan!“ Leni pogardliwie wydęła wargi. Balzich milczał, ale niebawem również wyszedł.

Między wujem Gellertem i tym wzrokiem był jakiś związek, a czegóż on mógł się tyczyć, jeżeli nie historji z pieniędzmi. Balzich nie wątpił, kazał sobie podać w kantynie flaszkę wódki i poszedł z nią przez tylną furtkę willi Klinkorn do starego malarza. Wódka okazała się zbyteczną, bowiem Gellert siedział już z flaszką i sam sobie coś wyśpiewywał. Przy zjawieniu się Balzicha śpiewał właśnie:

— Tak głupim stary Gellert nie jest. Tyś to urządził!

— Co urządziłem — zapytał Balzich.

— Spotkanie z Buckiem nie było przypadkowe—twierdził Gellert.

(Dal. c. nast.). (Tłomaczył G. W.)

—o—

zawarł z Niemcami taki układ! Zołnierze zaś niemieccy, eskontując już naprzód to przyrzeczenie, mordują lub wypędzają ograbiając i okradając łotewskich włościan.

Nietrudno sobie po tem wszystkiem wyobrazić uczucia łotewskie względem niemców. Jak na Polskę, na Łotwę niemcy dybią. Jeden lub drugi naród prześladują z nieubłaganą nienawiścią. Wobec tego, wobec wspólnego nieprzejednanego wroga, porozumienie łotewsko-polskie nasuwa się z konieczności. Jakie jednak przybrać powinno formy, o tem rozstrzygać może rozwiązanie kwestji rosyjskiej dopiero.

—x—

# Warszawa.

(Tel. od naszego koresp.)

### Sprawa rekonstrukcji gabinetu.

(w) Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że aż do powrotu Paderewskiego do Warszawy, sprawa rekonstrukcji gabinetu będzie odłożona.

### Polska misja do Kołczaka.

(w) Skład misji polskiej, która ma się udać do adm. Kołczaka jest następujący: J. Targowski. Morgules, konsul generalny, Łago, radca legacyjny, hrabia Ostrowski, sekretarz misji. Termin wyjazdu misji jeszcze nie został oznaczony.

### Nominacja

(w) P. Władysław Studnicki mianowany został szefem biura statystycznego przy komisarjacie ziem wschodniah z siedzibą w Wilnie.

### Raport sen. Morgentau'a.

(w) Korespondent „New York Heralda", p. Mackenzie, donosi, że sprawozdanie sen. Morgentau'a zawierać będzie zaprzeczenie wiadomościom o pogromach, które były ogłoszone w prasie angielskiej i amerykańskiej, natomiast położony będzie nacisk na panujący w Polsce antysemityzm. Dlatego sprawozdanie nie będzie uważane za życzliwe ani przez polaków, ani przez żydów, i nie zyska popularności wśród żadnego z dzienników tutejszych.

Jest rzeczą pewną, że sen. Morgentau położy nacisk na wynik klęskowy bojkotu ekonomicznego, a jednocześnie potępi wobec żydów niebezpieczeństwo uprawiania spekulacji pewnymi artykułami, zwłaszcza żywnością.

### R. D. R. N.-S. przeciwko rządowi.

(w) Porządek dzienny ostatniego posiedzenia rady delegatów robotniczych narodowo-socjalnych wypełniła sprawa bezrobotnych.

Przemawiali pp.: Jaworowski, Barlicki i Stańczak.

W końcu posiedzenia tow. Jaworowski zaproponował rezolucję, przyjętą jednogłośnie:

„Warszawska rada delegatów robotniczych stwierdza, iż obecna polityka finansowa i gospodarcza rządu p. Paderewskiego pcha kraj do ruiny. Drożyzna środków żywności i towarów pierwszej potrzeby, wzrastający brak pracy, spadek waluty, brak węgla, brak mieszkań, wzrastające obciążenie finansów kraju, nędza i głód szerokich mas ludowych są rezultatem rocznej gospodarki gabinetu p Paderewskiego. Obok miljardowych wydatków na wojnę, obcinanie sum, przeznaczonych na zapomogi dla bezrobotnych, zamykanie robót publicznych, zamiast uruchomienia przemysłu zamykanie dotychczas pracujących fabryk z braku węgla — oto obraz gospodarki finansowej i pieniężnej rządu burżuazji. Wysyłanie przeciwko bezrobotnym policji, karmienie głodnych ołowiem i więzieniem. Warszawska rada delegatów robotniczych stwierdza, iż utrwalić niepodległość, rozwiązać sprawę odbudowy przemysłu, dać pracy i dostarczyć żywności taniej, mieszkań i paliwa, może ludowi polskiemu jedynie rząd robotniczy i chłopski i żąda: natychmiastowych energicznych zarządzeń w sprawie węgla na opał zimowy i dla uruchonienia fabryk, wyjątkowych zarządzeń w sprawie lichwy żywnościowej, przedewszystkiem zaś uruchomienie trzeciej zmiany w kopalniach, przeznaczenie wystarczających sum na zapomogi dla bezrobotnych w min. pracy, wznowienie robót publicznych w jaknajszerszym zakresie".

Wreszcie R. D. R. założyła ostry protest przeciwko rekwizycji lokalów organizacji robotniczych.

### Strejk tramwajarzy w Warszawie.

(w) Wczoraj w południe wybuchł w Warszawie strejk tramwajarzy. Powodem wybuchu strejku było zajście między związkiem tramwajarzy a wicedyrektorem tramwajów inż. Maciejowskim, który przeciwstawiał się wystąpieniom związku. Sprawa konfliktu tego, który odbił się echem również na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, przekazana została specjalnej komisji z pp. Baryką i Kozłowskim na czele. Pracownicy tramwajowi jednak nie oczekując na orzeczenie tej komisji, onegdaj zwrócili się do magistratu z żądaniem usunięcia wicedyrektora Maciejowskiego w terminie 24-godzinnym. Gdy magistrat wskazał delegatom tramwajarzy na nielegalność ich żądania i niemożliwość spełnienia go w tej formie, bowiem usunięcie urzędnika może nastąpić jedynie po zbadaniu sprawy przez magistrat, tramwajarze pomimo to przy żądaniu tem obstawali i wczoraj właśnie, nie otrzymawszy od magistratu zadawalającej odpowiedzi, groźbę strejku wprowadzili w czyn, narażając ludność miasta na ponoszenie konsekwencji sporu, wynikłego na tle wewnętrznych stosunków służbowych.

Po południu wicedyr. inż. Maciejowski nadesłał na ręcę prezydenta Drzewieckiego list zawiadamiający o chwilowej rezygnacji ze swego stanowiska aż do czasu rozpatrzenia sprawy przez specjalną komisję; wobec tego tramwajarze około godz. 9 wieczorem przystąpili do pracy.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej sprawę inż. Maciejowskiego przekazano specjalne komisji, do której ze strony magistratu weszli pp. Baryka, Jakimiak i Dymarski, ze strony zaś rady miejskiej wybrano radnych: Kuksza, Jaworowskiego i Hosera.

# Łódź.

### Z Rady miejskiej.

Dziś odbędzie się posiedzenie Komisji skarbowej, jutro w sobotę — konwentu senjorów.

W przyszłym tygodniu odbędzię się prawdopodobnie tylko jedno posiedzenie rady miejskiej, a mianowicie we wtorek.

### W sprawie robót publicznych.

Wczoraj rozlepiono obwieszczenia na ulicach miasta treści następującej: Za czas pracy przy budowie kolei Łódź—Kutno wszyscy robotnicy, którzy pracowali po dzień pierwszy września otrzymają ostateczny obrachunek do dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia.

Jednocześnie otwiera się zapis robotników w biurze kierownictwa budowy na dalsze roboty, które będą opłacane na akord w myśl uchwały sejmowej z dn. 18 lipca r. b., jak również uprzednio wydanych zarządzeń ministerstwa robót publiblicznych.

Liczba robotników, którzy zapisani będą wyniesie 2000; pozostali robotnicy otrzymają zaświadczenia, na mocy których będą mogli uzyskać w ministerstwie pracy i opieki społecznej legitymacje zapomogowe.

O dniu otwarcia robót przy budowie Łódź—Kutno dane będzie ogłoszenie. (Podp.) Szef sekcji Rybicki.

### Kwesta na górnoślązaków.

Komitet doraźnej pomocy dla górnoślązaków urządza dzień znaczka w niedzielę, dnia 21 b. m. Miasto zostało podzielone na następujące dzielnice: Dzielnica I Staromiejska, ks. Kowalewski; II Tow. „Moniuszki", p. J. Welczyński; III Gimnazjum p. Pętkowskiej (Koło Polek) i IV Jadalnia Geyera, pani Stankiewiczowa. Centrala: Przejazd 4, p. dr. Dutkiewiczowa.

Nie ulega wątpliwości, że całe społeczeństwo nasze poprze cel tak wzniosły i składać będzie obficie datki do puszek pań i panów kwestarzy.

### Przyczyny drożyzny chleba.

Z urzędu walki z lichwą i spekulacją komunikują nam ciekawe informacje o przyczynach obecnej drożyzny chleba pozakartkowego. Ponieważ starosta i naczelnik policji, pan Zbrożek, wydał zakaz wypieku chleba i wogóle pieczywa w piekarniach łódzkich, przeto zrzeszeni właściciele piekarń w obrębie miasta, za wyjątkiem piekarń tajnych, wstrzymali się od wypieku. Natomiast szereg piekarni podmiejskich, znajdujących się w Chojnach, Rudzie Pabjanickiej, Brusie i t.p. korzystają z obecnego ciężkiego czasu, kiedy legalne miejskie piekarnie nie mogą dostać drogą urzędowo dozwolonej mąki. Te właśnie podmiejskie piekarnie zaczęły uprawiać lichwiarskie interesy, skupując na gwałt mąkę przemycaną od szmuglerów i wypiekają z niej chleb, gorszy, ciemniejszy i gorzej wypieczony, lecz droższy.

Podczas gdy kilka dni temu, przed zakazem wypieku, chleb sprzedawano w mieście po mrk. 1 fen. 60 do 80, to obecnie sprzedawcy chleba pozakartkowego żądają zań do 4 marek za funt. Wczoraj korzystając z onegdajszych rozruchów, sprzedawano ziemniaki w cenie 16 mrk. za ćwiartkę, zaś cukier do... 22 mrk. za funt, w sprawę wypieku pozakartkowego chleba na przedmieściach wdał się jednakże energicznie Urząd walki z lichwą i spekulacją, który przez swoich wywiadowców wykrył w tych miejscowościach cały szereg nielegalnych prywatnych, piekarni ad hoc zastosowanych do wypieku, i opieczętował wielkie zapasy pieczywa.

### Śmierć powstańca—weterana.

I znowu ubył jeden z tych cichych bojowników o wolność Ojczyzny, którzy nie szukając sławy, przeszli przez życie strasznie cierniową drogą, doznawali wielkich i ciężkich upokorzeń, walczyli z zawistnym losem i ciężką nieraz udręką i niedolą za to, iż w roku 1863 targnęli się o wydarcie wrogowi wolności Ojczyzny.

Onegdaj w czasie rozruchów na Nowym Rynku, poturbowany przez tłum, padł rażony apoplekcją sędziwy starzec, weteran ś. p. Bonifacy Czerniak w wieku lat 78.

Urodzony w ziemi Kaliskiej, jako syn ziemianina, właściciela majątku Kokanin, uczęszczał do szkół kaliskich, poczem, po odbyciu praktyki rolnej w Gosławicach hr. Kwileckiego wrócił na zagon ojcowski, na którym pracował do wybuchu powstania w 1862 r.

Zaciągnąwszy się pod chorągiew gen. Taczanowskiego, przebył z nim całą kompanję, biorąc udział w bitwach pod Sędziejowicami, Ignacewem, Bieniszewem, Pyzdrami. Wzięty przez moskali, przebył kilkanaście tygodni w X pawilonie cydadeli warszawskiej, skąd uwolniony został, dzięki złożonej przez ojca znacznej kontrybucji.

Ożeniwszy się osiadł na roli w Kaliskiem, a następnie w Radomskim, skąd przybył do Łodzi w 1910 r.

Po zorganizowaniu Stowarzyszenia weteranów 1863 r. został powołany na przewodniczącego tej instytucji. Funkcję tę spełniał aż do zgonu, niosąc pomoc kolegom-weteranom.

Cześć pamięci zacnego starca!

# Echa krwawej środy.

Jak wynika z zebranych przez nas uzupełniających wiadomości o przebiegu onegdajszych krwawych zajść, miały one rozmiary istotnie groźnie. Liczba rannych przekracza bowiem 60 ciu, zabitych, lub zmarłych wskutek otrzymanych ran ma być czterech. Dokładnie nie można rzeczy tych ustalić, ponieważ do wczoraj do północy miejscowe władze policyjne nie uważały za stosowne rozesłać do pism urzędowego przedstawienia zaszłych wypadków, co na całym cywilizowanym świecie praktykuje się.

W Pogotowiu Ratunkowem zakomunikowano nam dalsze

**nazwiska ofiar strzelaniny i bicia,**

którym lekarz tej nad wyraz pożytecznej instytucji udzielił pierwszej pomocy. I tak Pogotowie opatrzyło

**na Nowym Rynku.**

urzędnika prywatnego Józefa Drewentowa uderzonego kolbą, rana tłuczona głowy, Jakóba Fajwla Horowicza, kupca, rana tłuczona głowy, uderzony kolbą, Chila Fiszera, rana cięta czaski, rany tłuczone twarzy, cięcie szablą i uderzenie kolbą, Marję Pikert, robotnicę, stratowaną przez tłum, Władysława Czajerowa, policjanta, potłuczenie głowy, fabrykanta Marka Horowicza, ze Zgierza, rany tłuczone głowy, uderzenie kolbą, robotnika Antoniego Szkudlarka, rana palca, cięcie szablą.

Pozatem udzielono pomocy

**na ulicy Północnej Nr. 6**

garbarzowi Michałowi Wolfowi Hofmanowi z Pabjanic, 2 rany głowy, Szulemowi Hochmanowi, rana postrzałowa, Izraelowi Bobanowi, rana głowy, Szlamie Narbergowi, rana głowy, policjantowi Leonardowi Maisowi, dwie rany głowy, 66-letniemu Michałowi Sonabergowi, rana na głowie.

**Na Starym Rynku Nr. 12:**

Halerczykowi Stanisławowi Swiatowi, rana postrzałowa, Aronowi Sedlerowi, rana cięta szablą, Chasklowi Herdkowi, rana tłuczona głowy i tułowia, oraz lewej ręki, uderzony laską, Chajmowi Tenerowi, rana tłuczona głowy, uderzony laską, Saulowi Tencerowi, rana tłuczona twarzy, oraz pobitemu Pinkusowi Hochmanowi, złamanie lewej kości udowej, z powodu wyskoczenia z pierwszego piętra.

Część rannych odwieziono do szpitala Poznańskich przy ulicy Drewnowskiej, pozostali zaś leczą się w domu.

### Delegaci u prezydenta Rżewskiego.

Przed strzelaniną jeszcze o godz. 2-ej popołudniu delegaci bezrobotnych, pragnący przedłożyć prezydentowi Rżewkiemu postulaty swe, zostali, w liczbie 45, przepuszczeni przez kordon policji, strzegącej magistratu, i wpuszczeni do jego wnętrza. Tutaj, nader taktownie i poprawnie przedstawiając obecne położenie robotników, proszono magistrat o poparcie u rządu żądań robotniczych, by wreszcie kres położono w sferach decydujących polityce obietnic i łudzeń i przystąpiono do rzeczywistych reform. Dalej zaznaczono, iż przy 110 tysiącach bezrobotnych wyrzucenie na bruk 10 tys. robotników, pracujących przy budowie linji Łódź—Kutno, oraz przy przejściu na akord, niedostarczenie narzędzi pracy uważane być musi przez robotników za prowokację. Braki aprowizacji coraz to większe, niedostarczanie mąki oraz wstrzymanie wydawania normalnego produktów kontyngensowych jest poprostu naigrawaniem się z niedoli i nędzy ludu pracującego.

Prezydent odparł delegaton, iż magistrat zawsze uważał, iż najwięcej palącem zagadnieniem chwili jest sprawa tysięcy bezrobotnych. W sensie polepszenia ich doli magistrat zawsze występował, jako rzecznik najbiedniejszych.

Nagle podczas konferencji o godz. wpół do trzeciej od strony ul. Konstantynowskiej

**na Nowym Rynku rozległy się strzały,**

z początku pojedyńcze, potem salwami. Członkowie delegacji rzucili się do okien i stąd dostrzegli, jak w panicznym popłochu tłum rzucił się do ucieczki, przyczem wiele osób padło na ziemie, a inni po nich tratowali.

Pośród delegacji robotniczej w magistracie zapanowało niesłychane podniecenie i jeden z delegatów, komunista, oświadczył, iż wszyscy tchórzą, a rzeczą prezydenta jest iść na rynek i wpłynąć na uspokojenie i zaprzestanie rzezi ludu.

Prezydent Rżewski jak stał, z gołą głową wyszedł na rynek, zaś za prezydentem pobiegł tylko podkomisarz policji p. Jobs. Na środku rynku wzburzony tłum otoczył ich, lecz prezydent dobiegł do ul. Konstantynowskiej, gdzie leżało już kilka ofiar. Prezydent począł przemawiać do tłumu w sposób uspakajający, nawołując do rozwagi, oraz zaznaczając, iż, jeżeli to była prowokacja, to magistrat wszystko wykryje.

### Napad na prezydenta i podkomisarza Jobsa.

Po zajęciu się rannymi, oraz przemówieniu uspokajającem prezydent zawrócił ku magistratowi. Wtem rzucono się na podkomisarza Jobsa, obalając go na ziemię, bijąc, rwąc mundur i pas, oraz raniąc ciężko w głowę.

Jeden z komunistów, posiadając zdobyty na policjantach karabin, zamierzył się na prezydenta, usiłując ugodzić go z tyłu, krzycząc, iż prezydent przyszedł naigrawać się z proletarjatu. Zamiar ten udaremniony został przez obecność i przytomność umysłu członka O. K. R P. P. S., Potkańskiego, który z okrzykiem: „Prowokatorze!" schwytał go za gardło i powalił na ziemię, to samo zrobili z drugim prowokatorem — Palucha, członek urzędu gospodarczego i dozorca robót publicznych. Zybert, zwracając uwagę obecnych na haniebne zachowanie się prowokatora, który rzuca się na bezbronnych z tyłu.

### Próba urządzenia pogromu.

Onegdaj wieczorem z powodu alarmujących wieści o napadach w dzielnicy staromiejskiej i o gwałtach i wybrykach, dokonywanych przez żołnierzy i męty społeczne udał się prezydent z 8 radnymi, 4 urzędnikami policji kryminalnej, 3 żandarmami policji polowej i 12 robotnikami, ażeby zbadać na miejscu stan rzeczy i przeciwdziałać panice.

Na Rynku Bałuckim zastano tłum uzbrojony w łomy i drągi żelazne, szykujący się do napadu na sklepy. Było to o godz. 9 i pół wieczorem. Dano kilka salw w powietrze, które rozproszyły podejrzanych prowokatorów, wzywających do ekscesów antyżydowskich. Tych, którzy zaopatrzeni byli w kije, lub łomy aresztowano.

To samo dokonano na innych ulicach, aresztując włóczących się w tej dzielnicy żołnierzy. W ciągu godziny, dzięki interwencji władz wojskowych i policyjnych, pokój został przywrócony, jakkolwiek nie obeszło się bez licznego szeregu napadów na poszczególnych żydów, których dość silnie poturbowano, a w kilkunastu wypadkach poważniej raniono.

W sprawie zachowania się policji wobec żydów otrzymaliśmy od komendy policji państwowej w Łodzi list następującej treści:

„Wobec możliwych zarzutów jakieby mogły spotkać policję, przy uspokojeniu rozruchów dnia 17 b. m., proszę o umieszczenie poniższego oświadczenia:

Poseł do Sejmu dr. I. Rosenblatt i radni m. Łodzi Berman i Mineberg stwierdzili przy świadkach, że zachowanie się policji w dniu 17 b. m względem żydów było zupełnie na miejscu i dzięki jedynie policji ekscesy nie przybrały poważnych rozmiarów.

### Teatr Polski.

Dzisiejszy wieczór w Teatrze Polskim wypełni komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli“.

### Dzisiejszy koncert kompozytorski Al. Tancmana.

Dziś o godz. 8 i pół wiecz, odbędzie się w Sali Koncertowej ostatni pożegnalny koncert laureata polskiego konkursu kompozytorskiego Aleksandra Tancmana. Młody kompozytor, który otrzymał wszystkie nagrody na konkursie i zdobył sobie ogólne uznanie prasy warszawskiej i miejscowej, przed opuszczeniem kraju na dłuższy czas i wyjazdem do Paryża, daje pożegnalny koncert w swem mieście rodzinnem.

W koncercie, który w większej swej części zawiera nowe jeszcze niewykonywane nigdzie utwory Al. Tancmana, przyjmuje udział świetny skrzypek Stefan Frenkiel. Sądzić należy, że pożegnanie p. Tancmana z Łodzią, której jest dzieckiem, odbędzie się przy wypełnionej sali. Bilety do nabycia u A. Straucha i w Sali Koncertowej.

### Echa afery w młynie Ratnera.

Młyn Ratnera, w którym, dzięki sprężystości radnego Rapalskiego, wykryto nadużycia i kradzież mąki, systematycznie uprawianą przez właściciela do spółki z kontrolerem, obecnie został zarekwirowany i, po sporządzeniu remanentu, przejęty przez miasto. Starszy syn Ratnera zbiegł. Aresztowano następnie kierownika młyna, majstra Jaskólskiego, na którego miejsce Związek zawodowy przemysłu mącznego postawił za swą gwarancją swego członka, p. Michlewskiego. Kontroler Tulko, któremu dowiedziono współudział w kradzieży, również został zaaresztowany; piekarzowi Gustawowi Bekowi odebrano patent na piekarnię i zabroniono wypieku. Dalsze śledztwo w toku.

—o—



# Handel, przemysł i finanse.

—o—

## Sytuacja ekonomiczna Niemiec.

(a) W klauzulach, omawiających sprawę odszkodowania Francji, nakłada traktat wersalski kontrybucję na przemysł niemiecki. Ponieważ kwestja wypełnienia warunków traktatu i odbudowania zniszczonych prowincji niemieckich jest dla Francji obecnie rzeczą pierwszorzędnej wagi, zasięgnął berliński korespondent „Matin‘a“ informacji na ten temat u p. Bruchmanna, dyrektora olbrzymiego kartelu kopalń węgla i źródeł naftowych, przewodniczącego niemieckiego kongresu ekonomicznego.

Wywiad ten przytaczamy poniżej: Warunki traktatu — rzekł p. Bruchman — posiadają dla przemysłu naszego konsekwencje tego rodzaju, że aby móc je ściśle wypełnić, trzeba będzie utworzyć specjalne ministerstwo z władzą dyktatorską, która potrafi zmobilizować nasze siły produkcyjne, potrzebne do odbudowy dokonanego zniszczenia. — Ministerstwo będzie musiało zaskarbić sobie zupełnie zaufanie czynników organizacyjnych i produkcyjnych. Zdajemy sobie zupełnie sprawę z konieczności odbudowania prowincji francuskich, uważamy jednak, że technicy wasi powinni się porozumieć z nami w tej kwestji i wspólnie omówić sposoby i metody naszej pracy. Nie należy jednak wymagać od naszych robotników, żeby pracowali dla obcych przedsiębiorców i uważam również za niesłuszne usiłowania pewnych przemysłowców francuskich, aby zmusić odpowiednie grupy niemieckie do posiłkowania się wyłącznie surowcem i maszynami ententy.

Na zapytanie korespondenta francuskiego, jakie gałęzie przemysłu niemieckiego będą pierwsze gotowe do eksportu, odpowiedział p. Bruckman co następuje:

„Wszystko zależeć będzie od importu surowców i stanu naszej waluty. O ile jednakże trudności te zostaną usunięte, to zapewnie przetwory chemiczne i produkty bawełniane będą pierwszemi towarami, przeznaczonemi na eksport.

Wskutek blokady Niemiec, technika niemiecka zrobiła w dziedzinie przetworów chemicznych szalone postępy. Nie mogę przytoczyć odpowiednich dowodów, gdyż są one tajemnicami naszego przemysłu.

Co się zaś tyczy ogólnej sytuacji naszego przemysłu, to jest ona tego rodzaju, że najmniejsza komplikacja, może wywołać poważną katastrofę. Trudności te wynikają nie tylko z wewnętrznej naszej sytuacji, przyczyniają się do tego głównie warunki zewnętrzne, a w pierwszej linji stan naszej waluty na rynkach zagranicznych. Powinna sobie ententa również zdać sprawę, że to co przedewszystkim nas paraliżuje, to nieznajomość wysokości odszkodowań, których żądać od nas będziecie. Wszystkie plany nasze wobec tej niewiadomej są zwodnicze i w własnym interesie Francji, leży jaknajszybsze poinformowanie Niemiec w tej sprawie. Mimo wszystko — mówił dalej p. Bruchmann — pozostaje optymistą, gdyż wierzę, że obecna sytuacja jest jedynie stanem przejściowym.

Potrzebna nam jest jedynie teraz scentralizowana organizacja ekonomiczna, która zgrupowałaby dokoła siebie wszystkie siły produkcyjne kraju. Niemiecki kongres ekonomiczny posiada już ściśle określone plany w tej kwestji i jesteśmy pewni, że odniosą one pożądany skutek.

—x—

## Głód węglowy w Austrji.

**Wiedeń**, 18 września. (PAT). Radjo krak. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że władze niemiecko-austrjackie zarządziły daleko idące ograniczenia z powodu braku węgla, a mianowicie od najbliższej niedzieli ma być wstrzymany ruch tramwajowy, bramy domów i restauracje mają być zamykane o godz. 8 wieczorem. Mają być zaprowadzone również ograniczenia w oświetleniu- „Arbeiter Zeitung“ podaje jako powód tych zarządzeń, że czesi zredukowali do Austrji dowóz o połowę, przyczyną zaś tego ma być spór czesko-polski o Cieszyńskie. Rząd czeski liczy się z możliwością wstrzymania ruchu w kopalniach i gromadzi zapasy węgla. Pozatem być może, że czesi chcą zademonstrować w Paryżu, że cała Europa środkowa może się znaleźć w niebezpieczeństwie na wypadek gdyby Czechosłowacja nie miała dostatecznej ilości węgla. Kłopoty węglowe Austrji mają posłużyć do zademonstrowania wobec ententy oraz do wywołania korzystnego usposobienia dla czechów w Paryżu. Dalej donosi „Areiter Zeitung“, że czesi nie pozwalają nawet na dowóz węgla z Polski do Austrji, nie przepuszczając austrjackich wagonów po węgiel do Polski, Polska zaś nie posiada tyle wagonów by mogła wysłać węgiel do Austrji w swoich własnych wagonach.

———

## Klęska finansowa Francji—mimo zwycięstwa.

Sprawozdawca komisji traktatu pokojowego w swej wielkiej mowie, wygłoszonej w Izbie francuskiej, powiedział: Francja poniosła ogromne straty na terenach, okupowanych przez niemców. Jest rzeczą konieczną przyspieszyć za wszelką cenę odbudowę tych nieszczęśliwych ziem. Część opinji niemieckiej uznaje tę prawdę. Wojna, wliczywszy nasze wydatki wojenne, nadzwyczajne kredyty i wynagrodzenia, kosztowała Francję

**353 miljardów 500 miljonów.**

Te potworne cyfry obejmują tylko część olbrzymich strat, gdyż istnieją ekonomiczne, finansowe i socjalne szkody, których znaczenie dopiero w przyszłości da się ująć w cyfry. Nikt ze sprzymierzeńców nie został tak okrutnie dotknięty. Jaką kompensatę znajdziemy na pokrycie tego deficytu, który nas tak gnębi? Nasze kredyty zagraniczne są zrujnowane przez wojnę. Musimy więc wypłacić z naszej kieszeni, musimy się zadłużyć, musimy stać się na całe wieki dłużnikami naszych sprzymierzeńców.

**Jak będą płacić Niemcy?**

Przed 1 maja 1921 r. Niemcy mają nam ofiarować 20 miljardów w złocie, lub w naturze. Ale aby pomódz Niemcom w ich odbudowie, wypłata 10 miljardów będzie przedłużona, a 10 miljardów będzie przeznaczonych na odbudowę Francji.

## Wielka Wystawa przemysłu ludowego w Białymstoku.

Dnia 20 b. m. otwiera się w Białymstoku (w zamku Branickich), wystawa przemysłu ludowego. Nadsyłanie okazów przyjmuje się co wtorki i piątki, oraz od 5-go b. m. codziennie w biurze Związku kółek rolniczych w Białymstoku (Zamek, adres te'egraficzny: Białystok—Wystawa).

Firmy polskie, mające łączność z przemysłem ludowym i wsią, mogą otrzymać miejsca na wystawie za opłatą od metra kubicznego 300 mk. za cały czas, oraz jeżeli będą chciały sprzedawać towar na wystawie, to 10 proc. komisowego na korzyść wystawy.

Dn. 18 b.m. okazy winny być już na miejscu, bo 18 i 19 odbędą się sądy okazów przez komisję sędziów zaproszonych (dyr. Zórawski, dr. Cyfrowicz, instr. Głowiński, instr. Zabińska, ks. Nawrocki i in.), dla przyznania nagród.

Podczas wystawy odbywać się będzie kurs tkactwa na krośnach wzorowych—prowadzonych przez tow. przem. ludowego w Warszawie, oraz kurs guzikarstwa.

Wystawa trwać będzie 1 miesiąc (od 26 września do 20 października r. b).

Członkami głównego komitetu wystawy są: Włodzimierz Tarło-Maziński, Sabina Okszal, Władysław Rumel, Jan Marnowski i Karol Zastocki.

—o—

## Giełda warszawska.

Dnia 18 września.

| | | |
|---|---|---|
| 6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r. | 211.— | 197.— |
| 6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk. | 97.— | |
| 5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk. | 103.— | 97.— |
| 4½% listy zastaw. ziemskie A i B | 180.— | 170.— |
| 4% listy zast. ziemskie | — | |
| 5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000 | 210.— | 202.— |
| 4½% listy zast. m. Warsz. | 195.— | 185.— |
| 5 pr. listy zast. m. Łodzi | — | — |
| 4 i pół pr. listy z. m. Łodzi | — | — |
| Ruble carskie | 102.25 | 101.50 |
| Ruble dumskie | 36.75 | 37.— |
| Korony | 51.10 | 51.32 |
| Franki | 497.50 | 485.— |
| Szterlingi | | |
| Dolary | 40.50 | 39.— |
| Leje rum. | 149.— | 147.— |

## Kursy walut.

| | Paryż | Berlin | Zurych | Praga | Wiedeń | Warsz. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Bruksela | 99.— | — | 64 75 | 298.50 | — | |
| Paryż | — | — | 64.86 | 323.— | 690.- | |
| Amsterdam | 311.— | 982.— | 208.25 | 1004.50 | 2090— | |
| Rzym | 85.75 | — | 56 75 | 275.— | 560.— | |
| Madryt | 158.75 | 480.50 | 105.75 | — | — | |
| Petersburg | — | — | — | — | 217.— | |
| Chrystjanja | 195.— | 616.— | 128.— | 612.— | 1295— | |
| Stockholm | 206 75 | 635.— | 136.25 | 654.— | 1360— | |
| Zurych | 149.— | 472.— | — | 474.50 | 1015— | |
| New-York | 837.— | — | 555.— | 26.— | 65.— | |
| Londyn | 34 86½ | — | 23.25 | 110.50 | 250.— | |
| Berlin | 38.25 | — | 21.25 | 130.— | 257.— | |
| Wiedeń | — | 42.45 | 8.50 | 55.— | — | |
| Kopenhaga | — | 580.— | 124.25 | 592.50 | 1270— | |



### Ogłoszenie.

Komisja Powszechnego Nauczania miasta Łodzi podaje do wiadomości, że termin rozpoczęcia nauki w szkołach powszechnych dla dzieci nowozapisanych na rok szkolny 1919-20 został z konieczności przesunięty na dzień 1-go października r. b.

Opóźnienie nastąpiło wskutek nieoczekiwanie licznego dobrowolnego zapisu dziatwy, do której przepisy przejściowe „O obowiązku szkolnym“ na rok szkolny 1919-20 nie stosują się.

Przygotowanie odpowiedniej ilości izb szkolnych oraz zaangażowanie sił nauczycielskich ponad przewidywaną liczbę, ustaloną na mocy dokonanego spisu dziatwy i zamierzeń na rok szkolny 1919-20, spowodować musiało zwłokę w rozpoczęciu zajęć.

**Magistrat.**

Właścicielka magazynu gorsetów

## „Maison Caprice"

z Warszawy przyjechała do Łodzi, **Victoria № 26** z dużym wyborem gorsetów, pasków i staniczków ostatnich modeli paryskich i uprzejmie prosi o łaskawe odwiedzenie. **Ostatnia nowość!** Specjalne gorsety i paski dla osób lepszej tuszy. 624—1

---

**Jest do sprzedania** większa ilość

**PUSZEK** 628—3

po mleku skondensowanem i słoninie, oraz skrzyń. Oferty w biurze Komitetu Pomocy dla dzieci m. Łodzi, ul. Piotrkowska 96, I p. od godz. 10 do 2 po poł.

---

Krycie, reperacje i smołowanie

## DACHÓW PAPOWYCH

wykonowa solidnie przedsiębiorstwo robót dekarskich i asfaltowych

## Jan Maciński

**Senatorska № 13.** 648—1

---

Zawiadamiam niniejszym, iż tkalnia moja została uruchomioną i i przyjmuje roboty na warsztaty wązkie, szerokie, gładkie i kolorówki.

**Tkalnia Mechaniczna**

## H. POLAKIEWICZ

**w Łodzi, Piotrkowska № 218.** 557—3

---

**NOWO OTWORZONY** 643-1

## SKLEP TABACZNY

**MAKSA HAMERA**

**UL. DZIELNA Nr. 2.**

POLECA SIĘ SZANOWNEJ KLIENTELI.

---

## Zawiadomienie.

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 1 września r. b. wystąpiłem z firmy

## J. Wójcicki i S-ka

**w Łodzi, ul. Piotrkowska 202**

i z takową nic wspólnego więcej nie mam.

Z poważaniem **Józef Wójcicki,**
**Ekspert i Majster budowy Samochodów.**

Łódź, w dniu 15 września 1919 r. 640—1

---

## OGŁOSZENIE.

Na mocy dekretu Naczelnika Państwa o zapobieganiu brakowi mieszkań, zatwierdzonego przez Sejm w dn. 28 czerwca b. r. zarządza się co następuje:

Właściciele lub administratorzy domów, obowiązani są zameldować w Urzędzie Mieszkaniowym przy Magistracie m. Łodzi, ul. Olgińska 3. II p. wszystkie znajdujące się w ich domach wolne lokale, jak również lokale mające się zwolnić od 1 października.

**Termin zameldowania upływa 27-go września.**

Zameldowaniu podlega również i **wynajęcie każdego z podanych do Urzędu Mieszkaniowego wolnych lokali** w terminie najpóźniej 3-ch dni po wynajęciu danego lokalu.

Zameldowania muszą być dokonane na specjalnych blankietach, które są do nabycia w kancelarji Urzędu Mieszkaniowego.

Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia lub chęć obejścia go uważane będzie za spekulację mieszkaniową i karane w drodze administracyjnej przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w myśl rozporządzenia z dnia 14 sierpnia b. r.

Łódź, dnia 19 września 1919 r.

**Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją.** **Magistrat Urząd Mieszkaniowy.**

658—1

---

## Ogłoszenie.

Wydział Zdrowotności Publicznej pragnie nabyć większą ilość sody amoniakalnej na potrzeby instytucji Wydziału.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 2 września r. b. w biurze Wydziału, Nowy Rynek Nr. 1, pokój Nr. 11.

658—1 **Magistrat.**

---

## ZAKŁAD FREBLOWSKI KOEDUKACYJNY

**Ludwiki Eilenberżanki**

**przy ul. Cegielnianej 36**

zapisy codziennie od 4—6 pp. prócz sobót. Urządzam także poobiednie komplety. 644-3

---

## Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki

**w Łodzi**

poszukuje **kustosza** na 2 do 3 godzin dziennie w godzinach popołudniowych z pensją 400 marek miesięcznie.

Zaofiarowanie z podaniem życiorysu kierować należy do Muzeum Nauki i Sztuki, Piotrkowska 91. Termin składania ofert oznacza się do 22 września r. b. 552—2

---

Jadę za interesami dnia 27 b. m. do **Szwajcarji, Francji, Holandji, Anglji** i przyjmuję wszelkiego rodzaju polecenia. Zastać można od piątku, dn. 19 b. m. codziennie od 9—11 przed poł i od 3—5 pop. w biurze firmy

**„Leon Rapaport i S-ka",**

Południowa 44. Telef. 146. Najlepsze referencje. Pewne i rychłe załatwienie.

475—2 **B. Rakowski, Średnia 4.**

---

## Dr. M. Papierny

**Akuszer i specjalista chorób kobiecych.**

b. ordynator warszawskiej uni wersyt. kliniki akuszeryjnej.

**Południowa 23**

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 875-18

---

## Czterech inteligentnych młodych wojskowych

od 22—25 lat pragną poznać średnio posażne panny lub wdowy w celu ożenku. Oferty pod „Czterech" do Głosu. 636—1

---

## Ważne dla Pań!!

Są do nabycia:

**Biały towar** na bieliznę i pościel od **Mk. 7.50**

**Płócienka** na wsypy i fartuchy od **Mk. 8.50**

**Cajgi** i batysty od **Mk. 5.50**

**M. BRYL, Piotrkowska 56**

w podwórzu, prawa oficyna, II wejście. 670-1

---

## SZELLAK

**Lakiery do podłóg**

i inne.

## KARBID

**Papa dachowa**

Sprzedaje wagonami i wyrabia pozwolenia na wywóz firma

**Gebr. Schlieper. Bromberg.**

---

**Reperacie**

## FUTER

podług najnowszych mód.

**Piotrkowska nr. 38**

front, I-sze piętro. 203-18

---

**Akuszerka**

## B. BICHLER

**Główna 5.**

---

PIOTRKOWSKA 131

## Ważne dla wszystkich kupców!

WAGI I CIĘŻARKI!

**Wszelkiego rodzaju wagi** i najrozmaitszych rozmiarów **stemplowane ciężarki** systemu metrycznego znanej, najlepszej fabryki wag „Weber, Dähne i S-ka w Warszawie" są do nabycia **bezpośrednio u przedstawiciela firmy**

## Inż. Pawła Bekera

**ul. Piotrkowska № 131**

**Uwaga:** Warsztaty reparacyjne na miejscu wykonywują szybko i precyzyjnie wszelkie roboty w ich zakres wchodzące.

**Szybka i dokładna obsługa!** **Ceny fabryczne!**

WARSZTATY REPARACYJNE!

---

## Ogłoszenia drobne.

**A. A. A. A. Sukno-Triko** odcinki w resztkach na uczniowskie i sportowe ubrania, kurtki, kożuszki czysto wełniane, 10 ćwierciowa szerokość. (Nie zagraniczny lecz łódzki przedwojenny wyrób): Bardzo tanio, bo w mieszkaniu prywatnym, Kilińskiego 40 (Widzewska) m. 10, front, II p. 984-10,

**A! Kupuję** wszelkie futra. Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 21. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 126—22

**A. Meble** z kilku pokoi garnitur salonowy sprzedam, Piotrkowska 189—9. 588-4

**A. Meble** tapicerskie i stolarskie sprzedaję, ul. Dzielna 5, I p. front, Magazyn Derejskiego. 378—12

**A. Meble** różne z kilku pokoi łóżka, materace, maszynę nożną, gramofon, sprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 223—3, I p. front. 344—10

**Brylanty,** złoto, srebro, perły i kwity lombardowe kupuję, płacę najsumienniej. M. Chodźko, Zawadzka № 21, front. III piętro. 441—4

**Budynek** odpowiedni dla lepszego rzemieślnika, drobnej frabrykacji lub na składy, z wolnej ręki do sprzedania Przy tem mieszkanie dla właściciela i kilka pokoi dla usługi. Ładny ogródek i większe podwórze. Kupujący zechcą złożyć swój adres pod „Budynek" do admin. Głosu. 633—3

**Dwie** maszyny pończosznicze są do sdrzedania. Wiadomość Zgierz, Gołębia 19 u Fojtowicza.

**Chcę** pobierać lekcji konwersacji francuskiej u rodowitego francuza lub francuzki. Oferty „A. B." w adm. Głosu. 654—2

**Dla** uczniów muzyki! Udzielam lekcji muzyki gry fortepianowej po cenach przystępnych, ćwiczenia również za małą opłatą, dostępną. H. Segel. dypl. nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 28. 241—5

**Dom** rogowy 3-piętr. murowany z dużem placem przy ul. Aleksandrowskiej 89, jest z dobrymi warunkami od zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu u gospodarza. 870—3

**Do wynajęcia** od zaraz umebl. pokój frontowy o 2 oknach z elektr. ośw., ewent. z pianinem. Dzielna 47, m. 33, od 4—6-ej. 531—3

**Dwa** drewniane domki na rozbiórkę z placem do sprzedania. Wiadomość: Fiszer, Cegielniana 81. 545—3

**Inteligentna** pani z dorastającą córką i synem poszukuje odpowiedniego pensjonatu. Oferty pod lit. N. N. w administracji. 661—2

**Kajety** najtaniej dostać można w fabryce kajetów. I. Woźnica, Piotrkowska 126. 196-10

**Kupuję** wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości, — Płacę najwyższe ceny. Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 220-12

**Kupię** zezwolenie na drugorzędną restaurację. Oferty sub XXX w adm. Głosu. 573—3

**Magiel** i urządzenie sklepowe do sprzedania. Oferty w Głosie Polskim, sub „Magiel". 508—3

**Komplet** frebiowski urządza u siebie E. Lewitówna, Cegielniana № 15 m. 12. Zajęcia rozpoczynają się 21 września. Zapisy od 5—7. 426—3

**Kupię** duże ożywane lustro. Oferty w Głosie pod „Lustro" 649—2

**Muzyki** fortepianowej udzielam niedrogo (ćwiczenia na miejscu). Of. „100 B." 631—1

**Marek 50** otrzyma ten, kto odnajdzie lub wskaże skradzionego wyżła, biały, bronzowe łaty, ogon długo obcięty, na końcu biały, ucho lewe rozerwane. Drzemiński, Kilińskiego 97. 518—3

**Młody** oficer francuski poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu. Oferty składać do adm. Głosu sub „Francuz". 619—3

**Nuty** nowe i używane kupuje Dom Handlowo-Komisowy L. Drutowski i S-ka, Piotrkowska 90. 382—10

**Maszynistka,** która także rysuje potrzebna od zaraz. Oferty przyjmie adm. dla „K. B. T." 651—2

**Nauczyciel** przygotowuje w zakresie 4 klas szkół średnich. Języki: francuski, niemiecki, łacina, rosyjski. Ul. Kilińskiego № 31—7. 504—10

**On offre** une chambre meublée avec l'èclairage en échange de leçons ou comme ½ place. S'adresser au gymnase Południowa 18 de 12—2. 616—3

**Otomanę,** szafkę i łóżko dziecinne z materacem tanio sprzedam. Aleja 1 Maja 1 m. 8. 576—2

**Potrzebna** zdolna prasowaczka do pralni. Nowozarzewska 10. 568—3

**Osoba** w średnim wieku przyjmie posadę gospodyni, zna gospodarstwo wiejskie. Oferty: „A. B." Pabjanice, Letnia 5, m. 11, Gdowska. 647—1

**Pomieszczenie** wraz z całodziennym utrzymaniem oraz pomocą w nauce, znaleźć może chłopiec, przy inteligentnej (izraelickiej) rodzinie, Lipowa 20, front, I-sze piętro m. 3. 650—1

**Panna** (izraelitka) z dobremi świadectwami, poszukuje posady jako gospodyni w domu prywatnym lub do dzieci. Oferty sub „T. G." 620—3

**Pomieszczenie** dla pojedyńczej osoby z całkowitem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie ewent. dla ucznia lub uczenicy. Piotrkowska 128, m. 7, od 1—4 po poł. 496—3

**Parisienne** diplômée donne leçons particulieres et par groupes. S'adresser 30 Zawadzka. App.: 3 de 1-h á 3-h. 558—3

**Potrzebni** są inteligentni, energiczni współpracownicy (studenci wolni od wojska, uczniowie starsi i panie) do kolportażu popularnych wydawnictw. Miesięczny zarobek od 800—1200 marek. Zgłoszenia pomiędzy 3 a 6-tą. Skwerowa 7, m. 1. 548—3

**Potrzebna** specjalistka do szycia kołder puchowych. Magazyn bielizny, Nawrot 7. 577—3

**Poszukuję** pokoju przy rodzinie. Oferty Fuchs, Nawrot 4. 607—3

**2 rowery** do sprzedania jeden 60 marek, drugi 150 marek. Wiadomość u fryzjera, Piotrkowska 178. 630—1

**Potrzebny** chłopiec do składu lamp. M. Burakowskiego, Piotrkowska 37. 593—2

**Rutynowana** maszynistka ze znajomością stenografji poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Oferty przyjmuje „Głos" pod „L. 26". 599—3

**Rysunków,** malarstwa, metodykę, modelowania i kreślenia wykłada nauczyciel-specjalista z 11-letnią szkolną praktyką. Sz. Jakubowski, ulica Nowo-Targowa 14. 215—10

**Sklep** kolonjalny do sprzedania Rozwadowska 25. 625—3

**Starsza** kobieta, znająca się na kuchni pragnie przyjąć obowiązek u samotnej osoby. Zastać można od 2 do 5 pop. ul. Sienkiewicza 34 w sklepie szewckim. 629—1

**Smaczne** obiady gospodarskie Sienkiewicza 39, front m. 13. 286—5

**Sklep** spożywczy jest do sprzedania. Rzgowska 46. 565-2

### Zagubione dokumenty:

**Blankiet Chaskiel** zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi 541—3

**Bogdański Stefan** zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 622—3

**Bienstola Szajna** zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 582—3

**Erlich Izaak** zgubił paszport wydany w Łodzi. 543—3

**Frydman Lejzer** zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi 584—3

**Gelasen Jakób** zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 663—3

**Fiszer Wolf** zgubił kartę węglową № 4704. 600—1

**Grosberg Szmul** zgubił paszport niemiecki, wyd. Łodzi. 537-3

**Korzec Izrael Dawid** zgubił paszport niemiecki, wyd. w Zduńskiej Woli. 597—3

**Klepkarczyk** Szlojma zgubił legitymację pabjanickiego Komitetu Bezrobotnych i metrykę urodzenia. 616—1

**Kronmanówna Gustawa** zgubiła świadectwo ukończenia szkoły p. Libiszowskiej. 507—3

**Kaliński Moszek** zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 529—3

**Kon Ignacy** zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 519-3

**Lewkowicz Naftali** zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 574—3

**Lewi Chaim Icek** zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 499—3

**Poznański Klemens** zgubił list ochronny, wydany przez holend. konsula w Charkowie. 627—3

**Pacer Teodor** zgubił kartę węglową. 621—1

**Sereis Hersz Leib** zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 555—3

**Sosnowska Estera** zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 562—3

**Wiśniewska Helena** zgubiła legitymację chlebową na 3 osoby. 626—1

**Weinblum Szlama** zgubił paszport niemiecki, wydany w Warszawie. 657—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.